Turcja należy obecnie do grupy najszybciej rozwijających się krajów świata. Jej wzrost gospodarczy wyniósł na koniec 2011 r. 8,5 proc. (w 2010 r. 9,2 proc.), czyniąc ją 16. gospodarką świata z PKB równym 773,091 mld dol. Skąd bierze się tak szybki rozwój tureckiej gospodarki i czy Polska może na nim skorzystać?

Jednym z najważniejszych czynników wzrostu tureckiej gospodarki jest demografia – populacja Turcji na koniec 2011 r. wynosiła ponad 74,7 mln osób (Turkstat), jednak według szacunków ONZ do 2050 r. może ona przekroczyć 100 mln, stając się większą od populacji Federacji Rosyjskiej.

Demografia a wzrost

Populacja w wieku produkcyjnym liczyła w 2010 r. 42,1 mln, a już w 2030 r. ma osiągnąć 51,5 mln. Dla porównania, zgodnie z szacunkami ONZ populacja w wieku produkcyjnym w Polsce ma się w 2030 r. zmniejszyć do jedynie 19,4 mln. Społeczeństwo tureckie jest bardzo młode – średnia wieku wynosi 29,7 lat, notuje się także wysoki przyrost naturalny (w 2010 r. 2,08). Ponad trzy czwarte obywateli Turcji mieszka w szybko się rozwijających miastach, z których pięć (Istambuł, Ankara, Izmir, Bursa, Adana) liczy powyżej dwóch milionów mieszkańców. Turcja boryka się jednak z problemem stosunkowo wysokiego bezrobocia – jego poziom w ostatnich latach znacząco spadał, aby na koniec 2011 r. wynieść 9,8 proc. (statystyki dotyczące bezrobocia mocno zaburza znaczący odsetek pracy nierejestrowanej, zwłaszcza w sektorze budowlanym i usługach, ale także ukryte bezrobocie w modernizującym się stopniowo rolnictwie). Przewiduje się, że dla znaczącego zmniejszenia bezrobocia gospodarka turecka musiałaby w najbliższych latach wchłaniać około miliona pracowników rocznie. Cel ten może nie być łatwy do realizacji w warunkach wolniejszego wzrostu spowodowanego recesją w krajach UE, jednak problemy na rynku pracy, szczególnie ludzi młodych i tak pozostają zdecydowanie mniejsze niż w większości państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Turecka gospodarka w tej dekadzie nadal będzie czerpać rentę z pozytywnej ścieżki demograficznej.

Finanse na turecką modłę

Turcja jest państwem o dość stabilnych finansach publicznych – na koniec 2011 r. deficyt budżetowy Turcji wyniósł 1,4 proc. PKB, a dług publiczny 40 proc., a turecki system bankowy jest obecnie uznawany za jeden z najlepiej zarządzanych w regionie (pod względem poziomu kapitalizacji, ryzyk systemowych), stając się

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

gwarantem i stabilizatorem wzrostu gospodarczego w tym kraju. Jest to tym bardziej godne uwagi, że jeszcze w latach 90. turecki system bankowy borykał się z podobnymi problemami jak systemy bankowe w wielu krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (nieprzejrzystość, niska wiarygodność, finansowanie podejrzanych inwestycji, finansowanie przedsięwzięć i osób powiązanych z tureckimi politykami). Minister gospodarki Kemal Derviş w 2001 r. z pomocą MFW wprowadził reformę systemu bankowego, poprzez wzmocnienie kontroli i regulacji, naprawę Komisji Regulacji Bankowych (odpowiednik polskiego KNF-u) oraz częściową rekapitalizację sektora bankowego. Zmniejszono możliwości wpływania przez polityków na system bankowy i wykorzystywania go do własnych celów.

[mc4wp_form id=”84″]

Ekspansja kredytowa

Problemem pozostaje wysoki poziom inflacji (w marcu 2012 r. nawet 10,43 proc. r./r.) oraz niski poziom oszczędności krajowych – społeczeństwo tureckie nadal pozostaje w swojej większości stosunkowo biedne – PKB per capita wynosiło na koniec 2011 r. 10?498 dol (w Polsce było to 13?463 dol). Szybki wzrost gospodarczy przekłada się jednak również na podniesienie poziomu życia oraz wzrost liczebności klasy średniej.
Znaczącym wyzwaniem, stojącym przed tureckimi władzami, jest także wysoki poziom deficytu na rachunku obrotów bieżących, wysoki poziom zadłużenia sektora prywatnego oraz pozyskanie kapitału potrzebnego do prowadzenia inwestycji. Dalszy wzrost tureckiej gospodarki zależy w znacznej mierze od utrzymania ekspansji kredytowej. Jednym ze sposobów na ściągnięcie kapitału (oprócz inwestycji zagranicznych – w roku 2011 sięgnęły one niemal 16 mld dol, a w 2007 r. nawet 22 mld dol) pozostają emisje obligacji. W tym roku Turcja weszła na rynek obligacji islamskich – 17 września wypuściła 5,5-letnie obligacje islamskie na kwotę 1,5 mld dol. Rentowność ustalono na poziomie 2,8 proc., a popyt osiągnął prawie 8 mld dol. Obligacje islamskie różnią się od konwencjonalnych tym, że są oparte na prawie muzułmańskim, które zabrania pobierania procentu i inwestowania w przedsięwzięcia sprzeczne z zapisami Koranu (m.in. produkcję alkoholu), dochód pochodzi z produkcji dóbr i udziału w zyskach, a bank wspólnie z kredytobiorcą ponosi konsekwencje niepowodzenia inwestycji.
Dużym problemem jest także wspomniany deficyt na rachunku obrotów bieżących – w 2011 r. import do Turcji wzrósł w stosunku do roku 2010 o 29,8 proc., a jego wartość sięgnęła 232 mld dol. Turecki eksport wzrósł w tym okresie jedynie

o 18,5 proc. sięgając 143 mld dol. Bilans znacząco pogarsza import surowców energetycznych, od których Turcja jest w dużym stopniu uzależniona.

Rząd – aktor polityki gospodarczej

Rząd stara się jednak przeciwdziałać tej tendencji poprzez aktywną politykę gospodarczą. W październiku 2011 r. Ankara ogłosiła trzyletni średniookresowy program gospodarczy Turcji na lata 2012 – 2014, a w kwietniu 2012 r. nowy program rozwoju. W założeniach znalazło się utrzymanie wzrostu gospodarczego, zmniejszenie deficytu na rachunku obrotów bieżących, zmniejszenie różnic w rozwoju poszczególnych regionów, a także wspieranie działalności klastrów. Wprowadzono również pojęcie „inwestycji strategicznych", czyli tych, które „wpłyną na zmniejszenie zależności Turcji od importu" (będą one dofinansowywane niezależnie od polityki regionalnej, zgodnie z którą Turcja została podzielona według poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego na sześć, w różnym stopniu wspieranych, części).
Reforma oparta jest na kilku filarach. Po pierwsze, zmniejszenie stawek podatków dochodowych od osób fizycznych (obecnie są cztery stawki – 15 proc. dla zarabiających do 10?000 TRY, 20 proc. – między 10?001 a 25?000 TRY, 27 proc. – między 25?001 a 58?000 TRY i 35 proc. – powyżej 58?000 TRY; jedna lira turecka to ok. 1,75 zł) i prawnych (podatek CIT wynosi obecnie 20 proc.). Zmiany podatkowe były jednymi z częściej sugerowanych Turcji przez MFW. Poza tym, wprowadzenie niskooprocentowanych kredytów dla przedsiębiorców (co wydaje się ważne zwłaszcza wobec niskiego poziomu oszczędności w przedsiębiorstwach) oraz nieodpłatnego przekazania gruntu w użytkowanie na działalność gospodarczą. Kolejnym elementem jest system zwolnień z podatku VAT, zwolnień z opłat celnych oraz obniżki podatku VAT na materiały budowlane, jak też obniżki opłat wymaganych przy uzyskaniu pozwolenia na budowę.

Optymistyczna prognoza

Dodatkowe wsparcie państwowe uzyskają także wybrane branże: zbrojeniowa, lotnicza, kosmiczna, motoryzacyjna, górnicza, farmaceutyczna, transport kolejowy, transport morski, edukacja i turystyka. Zmiany te mogą pomóc Turcji przejść przez nadchodzące spowolnienie gospodarcze i wejść na wyższy poziom rozwoju gospodarczego i technologicznego. Analitycy Economist Intelligence Unit przewidują, że Turcja utrzyma w kolejnych latach pozytywną tendencję, lata 2012 – 2013 mają zakończyć się wzrostem PKB na poziomie 3 – 4 proc., a lata 2014

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

– 2016 na poziomie 5 – 5,5 proc. Średni realny wzrost PKB w latach 2011 – 2020 ma wynieść 4,4 proc., a w latach 2021 – 2030 – 3,5 proc., przy wzroście wydajności pracy w latach 2011 – 2020 na poziomie 1,8 proc., a w latach 2012 – 2030 – 2,9 proc. Również deficyt na rachunku obrotów bieżących powinien się zmniejszyć, lecz nadal pozostanie znaczący. Jest to prognoza dość optymistyczna, jednak nawet jeśli wskaźniki będą gorsze od przewidywanych, najprawdopodobniej żadne z państw Unii nie osiągnie w tym okresie lepszych wyników gospodarczych od Ankary, wciąż czerpiącej korzyści z przyrostu demograficznego (warto wspomnieć, że w czasie dziesięcioletniego już urzędowania premiera Erdogana PKB per capita wzrosło ponad dwukrotnie).

Dobre miejsce do inwestowania

Kolejnym czynnikiem, który może pomóc Turkom w budowaniu wzrostu gospodarczego jest współpraca z państwami spoza „Zachodu". Interesującym przykładem jest Korea Południowa, z którą w lutym 2012 r. Turcy podpisali umowę o partnerstwie strategicznym, a miesiąc później umowę o wolnym handlu. Wymiana handlowa między oboma państwami na przestrzeni ostatnich lat znacząco wzrosła, osiągając w 2011 r. poziom 7 mld dol. Koreańczycy są obecnie największym inwestorem zagranicznym w Turcji w sektorze motoryzacyjnym – pierwsza fabryka Hyundaia poza granicami Korei została ulokowana właśnie w Turcji. Mają także w przyszłości zaangażować się w budowę elektrowni jądrowej w Turcji (koszt szacowany jest na ok. 20 mld dol), a już obecnie ulokowali dwa miliardy dol w inwestycje w moce węglowe. Jednym z inwestorów jest Samsung, który w najbliższych latach zamierza uruchomić w Turcji produkcję tabletów, jak również prowadzić ich częściowo darmową dystrybucję w tureckich szkołach. Ważnym elementem współpracy gospodarczej na linii Ankara – Seul pozostaje sektor zbrojeniowy, w którym Turcy korzystają z najbardziej zaawansowanych koreańskich technologii do stworzenia własnego modelu czołgu, haubicy, samolotu szkoleniowego oraz wspólnych planów w zakresie budowy śmigłowca nowej generacji. W ostatniej dekadzie prawie połowa koreańskiego eksportu uzbrojenia została wysłana do Turcji. Nie bez znaczenia dla Polski jest fakt, że oba te kraje są bliskimi sojusznikami Stanów Zjednoczonych.

Potencjał współpracy

Wypuszczenie przez Turcję wspomnianych obligacji islamskich jest sygnałem, że Ankara stara się mocniej związać z państwami Zatoki Perskiej i Afryki Północnej,

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

kosztem słabnącej Europy, która do tej pory była głównym źródłem kredytów płynących do Turcji.
W Turcji inwestują także polskie firmy, m.in.: grupa kapitałowa Selena czy IT Asseco, które w 2010 r. nabyło za ponad osiem mln euro dwie tureckie firmy, Smyk (ubrania i produkty dziecięce), X-Broker (doradztwo gospodarcze i finansowe) oraz Polpharma (branża farmaceutyczna), która w 2011 r. nabyła pakiet większościowy tureckiej Cenovapharmy. Nie wyczerpuje to jednak potencjału współpracy między naszymi krajami. Do jego pełnego wykorzystania potrzeba jednak zmian politycznych i mocniejszej promocji polskiego biznesu przez agendy i instytucje do tego przeznaczone.

Bariery dla tureckiej gospodarki

Turcja, niezależnie od szybkiego rozwoju gospodarczego, wciąż jest państwem wymagającym gruntownych zmian. Aby mogła stać się nie tylko regionalną potęgą, rząd w Ankarze musi wprowadzić szereg reform – bardzo duże znaczenie dla przyszłości rozwoju gospodarczego mają zmiany otoczenia instytucjonalnego, na co wskazują m.in. statystyki Doing Business 2012, z których wynika, że największymi przeszkodami jest uzyskanie pozwoleń na budowę – Turcja zajęła wśród 183 badanych gospodarek 155. pozycję (Polska – miejsce 160.), egzekwowanie należności – 120. pozycja, otwartość gospodarki na wymianę handlową z innymi państwami – 80. pozycja, a także podatki – 79. pozycja (Polska w tej dziedzinie znalazła się na pozycji 128.).
Przeprowadzenie głębokich reform strukturalnych (m.in. rynku pracy oraz sądownictwa) oraz planowa modernizacja kraju przy uniknięciu poważniejszych wewnętrznych napięć ekonomicznych, społecznych i politycznych pozwoli na utrzymanie wzrostu gospodarczego w oparciu o rodzimy kapitał, jak również inwestycje zagraniczne. Istotną kwestią jest także rozwój infrastruktury, zwłaszcza kolejowej i drogowej (sieć lotnisk w Turcji jest dość mocno rozbudowana), jak również polepszenie jakości infrastruktury transportowej w szybko rozwijających się miastach (podobny problem obserwujemy w Chinach).
Problemami, z którymi na pewno będzie musiało sobie poradzić państwo tureckie pozostają dysproporcje w dochodzie pomiędzy różnymi grupami społecznymi oraz ogromne dysproporcje pomiędzy regionami oraz miastem i wsią, zapewnienie wzrostu liczby miejsc pracy dla nowych roczników wchodzących w okres produkcyjny, ograniczenie korupcji i samowoli urzędniczej, idąca za tym konieczność przeprowadzenia reformy aparatu biurokratycznego, a także rozwiązanie kwestii mniejszości narodowych, co jest ważne szczególnie dla

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

bezpieczeństwa energetycznego państwa (Kurdowie zamieszkują południowo-wschodnią Turcję, przez którą transportowane są surowce z Azerbejdżanu i Iranu).

Polskie lobby nad Bosforem

Historia polsko-turecka nie należy do łatwych, jednak mimo toczonych wojen, podobnie jak w przypadku Szwecji, rywale zachowali dla siebie sporo szacunku, a nawet sympatii. Poza tym wojny między I RP a Imperium Otomańskim były toczone jeszcze w czasie istnienia potęgi tych państw, co nawet najtwardsze konflikty stawia w zupełnie innym świetle od walki o przetrwanie – (vide nasze relacje z Rosją lub Niemcami). Turcja jest także leżącym najbliżej Polski silnym i wciąż wzmacniającym się państwem, z którym Polska nie ma bezpośredniego konfliktu interesów. W przypadku kraju tak niefortunnie położonego jak nasz, nie jest to częsta sytuacja.
Ankara znajduje się w odmiennym od Warszawy momencie rozwoju gospodarczego, ma zupełnie inną sytuację demograficzną (który to czynnik posiada ogromny wpływ na sytuację gospodarczą Turcji), jednak pomimo licznych różnic, istnieje miedzy naszymi krajami znaczący potencjał współpracy, o czym świadczy nie tylko wspólna historia (XVIII i XIX wiek, które oba narody wolałyby zapomnieć, a następnie odrodzenie w drugiej i trzeciej dekadzie XX w. w postaci kemalizmu czy II RP), ale także współczesność – polsko-tureckie relacje handlowe na przestrzeni ostatnich lat uległy znaczącemu ożywieniu – obroty w latach 2004 – 2011 wzrosły z dwóch do 5,6 mld dol, przy czym Turcja jest dla Polski raczej odbiorcą towarów (w 2011 r. import wzrósł o 8,6 proc., za to eksport aż o 32,6 proc., dzięki czemu Polska osiągnęła nadwyżkę sięgającą niemal miliarda dolarów). Szybko rosnąca turecka gospodarka może być interesującym rynkiem zbytu dla polskich towarów i usług w różnych branżach.

Współpraca bilateralna

Rząd może rozwijać własne kadry przygotowane do współpracy z Ankarą. Po drugie, przeorientować politykę – intensyfikować wizyty, zawierać umowy bilateralne (jest to istotne zwłaszcza wobec dramatycznego załamania się w Turcji zainteresowania wstąpieniem do UE – ostatnie badania pokazują, że jedynie 17 proc. Turków wierzy we wstąpienie Turcji do Unii i coraz mniej jest tym w ogóle zainteresowanych) oraz wykorzystywać potencjał, który już mamy – rzadko w Polsce wspomina się, że prezydent Lech Kaczyński otrzymał w Turcji kilka lat temu „Wyróżnienie Europejskiego Męża Stanu 2006 roku”. Po trzecie, budować wspólne projekty

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

polityczne i gospodarcze, co może dać Polsce lepszy dostęp zarówno do państw Kaukazu Południowego (według danych Caucasus Research Resource Centers z 2011 r. 61 proc. Gruzinów popiera wstąpienie Turcji do UE, a tylko 13 proc. jest temu przeciwnych), jak też Azji Centralnej czy Bliskiego Wschodu, gdzie Ankara po rozpadzie ZSRS, poprzez tzw. soft power stale zwiększa swoją obecność (prezydent Kirgistanu Roza Otunbajew w czasie wizyty w Ankarze powiedziała, że Kirgistan i Turcja to „jeden naród w dwóch państwach"). Po czwarte, rząd może stworzyć program wykorzystania wiedzy, którą już zdobyli polscy przedsiębiorcy działający w tym kraju – koszty takiego projektu są stosunkowo niewielkie, a korzyść dla administracji i czynników decyzyjnych państwa w postaci przyrostu praktycznej wiedzy, którą trudno zdobyć w inny sposób niż poprzez własną działalność biznesową prowadzoną w danym państwie, proporcjonalnie bardzo duża. Powyższe działania miałyby być przygotowaniem do zawarcia w przyszłości umowy o polsko-tureckim partnerstwie strategicznym, które pozwoliłoby Polsce zdobyć mocnego i stabilnego partnera, powiązanego z głównym naszym sojusznikiem za Oceanem. Polska potrzebuje takich więzów, zarówno ze względu na konieczność szukania nowych rynków dla umożliwienia dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju, jak również ze względu na zmieniający się układ bezpieczeństwa międzynarodowego w naszym rejonie świata.

Źródło: Gazeta Finansowa. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].